



Juni 2017

Museums

Mitteilungen des
Museumsverbandes Brandenburg

Alte Heimat – Neue Heimat
Deutsche und polnische Museen westlich und östlich der Oder
nach dem Zweiten Weltkrieg

Vertreibung und Neuansiedlung
Neubewertung musealer Sammlungen
Perspektiven der Kooperation

Stara Ojczyzna – Nowa Ojczyzna
Niemieckie i polskie muzea po obu stronach Odry
po II wojnie światowej

Wypędzenie i nowe osadnictwo
Nowa ocena zbiorów muzealnych
Perspektywy współpracy



**Museumsverband
des Landes
Brandenburg e.V.**

Impressum

Museumsblätter – Mitteilungen des Museumsverbandes Brandenburg
Herausgegeben vom Museumsverband des Landes Brandenburg e.V.
Am Bassin 3, 14467 Potsdam
Telefon: (0331) 232 79 11
info@museen-brandenburg.de
www.museen-brandenburg.de

Redaktion Alexander Sachse, Susanne Köstering, Dietmar Fuhrmann, Marcin Wichrowski,
Antje Kempe
Übersetzung Grzegorz Załoga
Layout und Satz Dörte Nielandt

Titelfoto Die Kirchgasse in der Küstriner Altstadt im Jahre 2016/
Zaulek Kościelny na Starym Mieście Kostrzyn 2016 r.

Druck Brandenburgische Universitätsdruckerei Potsdam
Auflage 800
ISSN 1611-0684



EUROPÄISCHE UNION
Europäischer Fonds für
Regionale Entwicklung



**BB-PL
INTERREG V A
2014-2020**



Das Projekt wird ko-finanziert aus Mitteln des Europäischen Fonds für Regionale Entwicklung im Rahmen des Kooperationsprogramms/ Projekt współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach programu współpracy: INTERREG V A Brandenburg – Polen 2014–2020, Klein-Projekte-Fonds der Euroregion PRO EUROPA VIADRINA. Barrieren reduzieren – gemeinsame Stärken nutzen.

Mit freundlicher Unterstützung durch das Ministerium für Wissenschaft, Forschung und Kultur des Landes Brandenburg

Kooperationspartner Stadt Seelow, Muzeum Twierdzy Kostrzyn

Editorial

Vom 6. bis 8. Oktober 2016 trafen sich Museumskolleginnen und -kollegen aus Polen und Deutschland in Küstrin/Kostrzyn zu einer grenzüberschreitenden Konferenz unter dem Titel „Alte Heimat – neue Heimat. Deutsche und polnische Museen westlich und östlich der Oder nach dem Zweiten Weltkrieg“. Es war das erste Mal, dass der brandenburgische Museumsverband eine solche deutsch-polnische Begegnung organisierte. Die Vorträge bezogen sich auf die Schicksale der Sammlungen und Museen in denjenigen Gebieten zwischen Polen und Deutschland, in denen in Folge des Zweiten Weltkrieges große Teile der Bevölkerung ausgetauscht worden waren. Wie eigneten sich die neuen Siedler das jeweilige vorgefundene kulturelle Erbe an? Wie gingen sie mit der alten und neuen lokalen Geschichte um? Auf welcher Grundlage und unter welchen Schwierigkeiten lebten sie sich ein und entwickelten sie eine neue Identität? Die Referentinnen und Referenten beleuchteten anhand von Überblicksdarstellungen und Fallbeispielen teilweise unglaubliche, sich überlagernde und überkreuzende Bevölkerungs- und Kulturverschiebungen, angefangen im nordwestlichen Polen über das Oderbruch bis in das ehemalige Land Lebus. Wir hörten von der einstigen Vielvölkerstadt Meseritz und von der polnischen Bevölkerung aus den ehemaligen ostpolnischen Gebieten, die nach 1945 westwärts bis an die Oder und Neiße vertrieben wurden. Es war wohl das erste Mal, dass diese Geschichten aus Museumssicht zusammengetragen wurden. Beispiele für Hürden und Chancen deutsch-polnischer Museumskooperation runden die Beiträge ab. Wir haben die Gastfreundschaft unserer Kollegen in Küstrin/Kostrzyn und die Offenheit aller Tagungsteilnehmer sehr genossen, danken allen, die dies ermöglicht haben und freuen uns auf eine Fortsetzung.

Im Fundusteil dieses Heftes finden Sie neben Würdigungen ehemaliger und neuer brandenburgischer Museumsleiterinnen und -leiter einen Debattenbeitrag zu unserem letzten Heft. Das Potsdam Museum setzt sich mit einer kritischen Analyse seiner Darstellung der NS-Zeit in der Dauerausstellung auseinander, die im vorigen Heft erschienen ist. Wir freuen uns über den kollegialen Austausch.

Susanne Köstering

Od Redakcji

W dniach 6-10 października 2016 spotkali się w Kostrzynie nad Odrą Koleżanki i Koledzy z polskich i niemieckich muzeów na transgranicznej konferencji pod tytułem „Stara ojczyzna – nowa ojczyzna. Niemieckie i polskie muzea po obu stronach Odry po II wojnie światowej”. Związek Muzeów Landu Brandenburgia zorganizował takie polskie-niemieckie spotkanie po raz pierwszy. Wygłoszone referaty odnosiły się do losów zbiorów i muzeów na tych obszarach między Polską a Niemcami, w których dokonały się wymiany ludności w konsekwencji II Wojny Światowej. Jak nowi osadnicy na Ziemiach Odzyskanych przyjmowali znajdujące się tam dobra kultury? Jak obchodzili się z starą i nową lokalną historią? Jakie były podstawy ich aklimatyzacji, jakie następowały trudności i jak rozwijana była nowa tożsamość? Referentki i Referenci w swoich poglądowych prezentacjach i na pojedynczych przykładach naświetlili częściowo niewiarygodne, nawarstwiający się i krzyżujący się wzajemnie zjawiska wymiany ludności i kultury, począwszy od Północno-Zachodniej Polski, przez Kotlinę Freienwaldzką do dawnej Ziemi Lubuskiej. Na konferencji mogliśmy wysłuchać referatów o wielonarodowym mieście Meseritz/Międzyrzecz, jak również o polskiej ludności z dawnych polskich obszarów na Wschodzie, która po 1945 roku przybyła na Zachód aż po granicę Odry i Nysy Łużyckiej. To pierwszy przykład przedstawienia tej historii z perspektywy muzealnej. Zawarte w tomie artykuły poruszają także przeszkoda i szans polsko-niemieckiej współpracy między muzeami. Mieliśmy przy tej okazji możliwość doświadczyć gościnności naszych Koleżanek i Kolegów z Kostrzyna, jak również otwartości gości konferencji – dziękujemy wszystkim, którzy umożliwili to spotkanie i cieszymy się na kontynuację.

W części zeszytu pod tytułem Fundusteil znajdują Państwo – oprócz słów uznania dla byłych i nowych kierowników brandenburskich muzeów – artykuł zawierający debatę na temat naszego ostatniego zeszytu. Muzeum Miejskie Poczdamu odpowiada w nim na krytyczną analizę przedstawienia czasu nazizmu w swojej stałej ekspozycji opublikowaną w ostatnim zeszycie. Cieszymy się na dalszą perspektywę koleżeńskiej wymiany doświadczeń.

Susanne Köstering



**Alte Heimat – Neue Heimat
Deutsche und polnische Museen westlich und
östlich der Oder nach dem Zweiten Weltkrieg**

Woher – Wohin?

Vertreibung und Neuansiedlung beiderseits von Oder
und Neiße nach dem Zweiten Weltkrieg

- 8 Die Rolle der Museen im Prozess der kultur-
geschichtlichen Aneignung der westpommer-
schen Geschichte nach dem Zweiten Weltkrieg
Paweł Migdalski
- 26 Neue Heimat links der Oder – Vom Flüchtlings-
alltag in den ersten Nachkriegsjahren
Reinhard Schmook
- 34 Die Altstadt von Küstrin – ein Niemandsland
Ryszard Skalba

**Alte Sammlung – Neue Fragen.
Neubewertung musealer Sammlungen nach 1945?**

- 44 Vom Heimatmuseum zum Museum der Soldiner
Seenplatte in Myślibórz –
Kontinuität und Entwicklung des Museumswesens
in Myślibórz/ Soldin in den Jahren 1928–2016.
Magdalena Szymczyk
- 54 Ein neuer Blick auf die Geschichte der Stadt –
Die Ausstellung „Deutsche und andere Bewohner
von Meseritz“
Andrzej Kirmiel
- 60 Gesellschaftspolitische Umwälzungen und deren
Auswirkung auf Integrationsprozesse nach
dem Zweiten Weltkrieg, dargestellt am Beispiel
der Tätigkeit des Museums in Zielona Góra
Longin Dzieżyc
- 78 Nach 1945 vorgefundene Musealien in den
Sammlungen des Ethnografischen Museums
in Zielona Góra, Freilichtmuseum in Ochla
Irena Soppa

**Stara Ojczyzna – Nowa Ojczyzna
Niemieckie i polskie muzea po obu stronach Odry
po II wojnie światowej**

Skąd – Dokąd?

Wypędzenie i nowe osadnictwo po obu stronach
Odry i Nysy po II wojnie światowej

- Muzea w procesie kulturowego oswajanie
przeszłości Pomorza Zachodniego po drugiej
wojnie światowej
Paweł Migdalski
- Nowa ojczyzna po lewej stronie Odry – O uchodź-
czej codzienności w pierwszych latach po wojnie
Reinhard Schmook
- Stare Miasto Kostrzyn – Ziemia Niczyja
Ryszard Skalba

**Stare zbiory – nowe pytania.
Nowa ocena zbiorów muzealnych po 1945?**

- Od Heimatmuseum do Muzeum Pojezierza
Myśliborskiego –
Kontynuacja i rozwój muzealnictwa
w Myśliborzu 1928–2016.
Magdalena Szymczyk
- Nowe spojrzenie na historię miasta –
wystawa „Niemcy i inni mieszkańcy
Międzyrzecza“
Andrzej Kirmiel
- Przeobrażenia systemowe i ich wpływ
na procesy integracyjne zachodzące po II wojnie
światowej na przykładzie działalności
zielonogórskiego muzeum
Longin Dzieżyc
- Muzealia zastane po 1945 roku w zbiorach
Muzeum Etnograficznego w Zielonej Górze
z/s w Ochli
Irena Soppa

Perspektiven der Kooperation

- 88 Museen, grenzüberschreitende Zusammenarbeit und europäische Fördermittel
Stanisław Horoszko
- 96 Das Martyriumsmuseum in Słońsk
Dominika Piotrowska-Kuipers
- 102 Ethnografisches Museum in Zielona Góra, Freilichtmuseum in Ochla – Bericht über die Zusammenarbeit und Projektrealisierung mit der Deutsch-Polnischen Gesellschaft in Zielona Góra
Anna Kamińska
- 104 Gemeinsame Arbeit an der Geschichte – Polnische Wissenschaftler am Pommerschen Landesmuseum in Greifswald
Gunter Dehnert
- 108 Museumsnetzwerk Region Untere Oder – Der aktuelle Stand
Anke Grodon

Perspektywy współpracy

- Muzea, współpraca transgraniczna i europejskie środki pomocowe
Stanisław Horoszko
- Muzeum Martyrologii w Słońsku
Dominika Piotrowska-Kuipers
- Muzeum Etnograficzne w Zielonej Górze z/s w Ochli – Komunikat na temat współpracy i realizacji projektu z Regionalnym Towarzystwem Polsko-Niemieckim w Zielonej Górze
Anna Kamińska
- Wspólna praca nad historią – polscy naukowcy w Pommersches Landesmuseum w Greifswaldzie
Gunter Dehnert
- Sieć Muzealna Regionu Dolnej Odry – aktualny stan współpracy
Anke Grodon

Fundus

- 114 „Pflichtübung“ oder Forschungsschwerpunkt? Die Darstellung des Nationalsozialismus in der Ständigen Ausstellung des Potsdam Museums
- 117 Wechsel in Luckau
Helga Tuček gibt nach 40 Dienstjahren den Staffelstab weiter.
- 118 Naturkundemuseum Potsdam
Dr. Detlef Knuth geht in den Ruhestand
- 119 Museumsleiter, Regionalhistoriker und Verbandsinitiator
Dr. Reinhard Schmook im Ruhestand
- 120 Direktorin des Museum Barberini in Potsdam
Dr. Ortrud Westheider
- 121 Professionelles Museumsmanagement hält Einzug in Meyenburg
Susan Hoyer übernimmt die Geschäftsführung im Modemuseum Schloss Meyenburg

Neue Heimat links der Oder – Vom Flüchtlingsalltag in den ersten Nachkriegsjahren Nowa ojczyzna po lewej stronie Odry – O uchođźczej codzienności w pierwszych latach po wojnie

Reinhard Schmook

Über das Vertriebenenproblem und die Umsiedlerpolitik in der SBZ/DDR in den Nachkriegsjahren gibt es fundierte und mit Zahlen unterlegte Untersuchungen. Immerhin wurden 1950 zwölf Millionen Flüchtlinge registriert, von denen ca. 4,1 Millionen in der DDR lebten. Hier stellten sie im Jahre 1949 24,1 % der Nachkriegsbevölkerung und waren in wenig besiedelten, wirtschaftsschwachen ländlichen Regionen untergebracht worden. Doch weder in der Literatur noch in musealen Präsentationen gibt es umfassende Darstellungen des Flüchtlingsalltags, bezogen auf bestimmte Regionen. Sehr verstreut sind Erlebnisberichte oder offizielle Verlautbarungen über die Situation der Umsiedler zwischen 1949 und 1950 gesammelt und publiziert worden, die den Alltag punktuell illustrieren, ohne ihn aber in einen größeren landschaftlichen Zusammenhang zu stellen. Die letzten Augenzeugen jenes Alltags sind heute hochbetagt, so dass es höchste Zeit ist, ihre Erinnerungen aufzuzeichnen. Mancher hat sie unerzählt mit ins Grab genommen, samt der Trauer um die verlorene Heimat und der fehlenden Möglichkeit in der DDR, das Trauma der Vertreibung gänzlich zu verarbeiten.

Für viele Flüchtlinge folgte damals dem Schock ihrer Vertreibung ein zweiter Schock: die Aufnahme durch ihre Landsleute in der neuen Heimat. Sie fühlten sich von den Alteingesessenen häufig materiell und kulturell diskriminiert, woraus ihre lange andauernde Fremdheit im eigenen Land resultierte. Staatliche Integrationshilfen konnten die Demütigungserfahrungen vieler Betroffener nur teilweise überwinden. Besonders in der SBZ/DDR klafften individuelle Erfahrung und öffentliche Verlautbarungen weit auseinander. Hier wurde die erfolgreiche „Lösung des Umsiedlerproblems“ bereits 1948 proklamiert, erneut und endgültig in den Jahren 1952/53. Um jede Erinnerung an die Flucht und deren oft haarsträubende Umstände zu vermeiden, durften sich die Betroffenen schon seit Herbst 1945 nicht mehr als „Flüchtlinge“ oder „Vertriebene“ bezeichnen, sondern hießen offiziell „Umsiedler“, seit 1950 gar „ehemalige Umsiedler“. Später wurden selbst diese beschönigenden Begriffe weitgehend vermieden.

Für die Bewohner des Gebietes beiderseits der Oder völlig unerwartet stießen Ende Januar 1945 die Spitzen

Na temat problemu wypędzonych oraz polityki w sprawie przesiedleńców w radzieckiej strefie okupacyjnej (Sowjetische Besatzungszone, SBZ) i NRD w latach powojennych prowadzono solidne i dobrze udokumentowane badania. Bądź co bądź w 1950 roku zarejestrowanych było 12 milionów uchođźców, z których ok. 4,1 miliona żyło w NRD. Stanowili oni tutaj w 1949 roku 24,1 % powojennej ludności i rozmieszczenie byli w nisko zaludnionych, słabych gospodarczo regionach wiejskich. Niemniej ani w literaturze ani w prezentacjach muzealnych nie znajdziemy wszechstronnego przedstawienia dnia powszedniego uchođźców w określonych regionach. Bardzo rozproszone są zebrane i opublikowane między rokiem 1949 a 1950 relacje albo oficjalnie podawane do wiadomości informacje o sytuacji przesiedleńców, które punktowo ilustrują dzień powszedni bez umieszczenia go jednak w szerszym kontekście regionalnym. Ostatni naoczni świadkowie owej powszedniości są dziś bardzo sędziwi, tak iż najwyższy już czas zapisać wspomnienia. Niektórzy zabrali je ze sobą nieopowiedziane do grobu, wraz z żałobą po utraconej małej ojczyźnie i niemożnością pełnego uporania się z traumą wypędzenia w realiach NRD.

Wielu uchođźców doznało wówczas po szoku wypędzenia szoku kolejnego, spowodowanego ich przyjęciem w nowych stronach przez własnych rodaków. Często czuli się materialnie i kulturalnie dyskryminowani przez zasiedlałą ludność, z czego wynikało długotrwałe poczucie bycia obcym we własnym kraju. Państwowa pomoc integracyjna mogła tylko częściowo przełamać doświadczenie upokorzenia wielu nim dotkniętych. Rozziew między ich osobistymi doznaniem a oficjalnymi deklaracjami był szczególnie wyraźny w SBZ/NRD. Już w 1948 r. proklamowano tam skuteczne „rozwiązanie problemu przesiedleńców”, ponownie i ostatecznie deklarując to w latach 1952/1953. Aby uniknąć wszelkich wspomnień o ucieczce i jej często jeżących włosy na głowie okolicznościach, osobom tym już od jesieni 1945 roku nie wolno było się określać mianem „uchođźców” albo „wypędzonych”. Oficjalnie nazywano ich „przesiedleńcami”, a od roku 1950 nawet „dawnymi przesiedleńcami”. Później unikano w dużej mierze nawet tych eufemizmów.

Zupełnie nieoczekiwanie dla mieszkańców Nadodrza po obu stronach rzeki czołówki Armii Czerwonej dotarły

der Roten Armee bis an die Oder vor und überschritten sie an einigen Stellen sogar. Da die NS-Behörden bis zu diesem Zeitpunkt jegliche Evakuierungsmaßnahmen untersagt hatten, gelang nur einem kleinen Teil der neumärkischen Bevölkerung die Flucht über die Oder. Während ab dem 6. Februar 1945 eine 15 km-Zone westlich der Oder evakuiert wurde, verbrachten die sowjetischen Militärbehörden die östlich der Oder von der Front überrollten Bewohner Richtung Osten aus dem Kampfgebiet. Nach Kriegsende waren das Oderland, hier besonders das Oderbruch und seine Umgebungen, schwer zerstört, die Felder waren großflächig vermint. Allmählich kehrten die Evakuierten in ihre Heimatorte zurück, sowohl östlich als auch westlich der Oder. In der zweiten Junihälfte 1945 begann dann die offiziell als „unorganisierte Aussiedlung“ bezeichnete Vertreibung der deutschen Bevölkerung aus ihren Heimatorten östlich der Oder, bis die Sowjets dieser Aktion Ende Juli 1945 ein Ende setzten. Nach der Potsdamer Konferenz Anfang August 1945 setzte eine zweite Wanderungswelle über die Oder ein. Sie verlief ähnlich chaotisch, aber nicht mehr unter den schlimmsten Begleitumständen wie die erste. Die Ostbrandenburger, deren Verwandte und Bekannte unmittelbar westlich der Oder wohnten, wählten als ersten Zufluchtsort gerne die ihrer Heimat am nächsten liegenden Orte. Damit verbanden sie die Hoffnung, baldmöglichst in den jeweiligen Heimatort, den man am anderen Ufer jeden Tag sehen konnte, zurückkehren zu können. Es wurde nicht allen gleich klar, dass sich diese Hoffnung nicht erfüllen würde.

Vor der sowjetischen Militäradministration und den deutschen Behörden stand nun die schwierige Aufgabe, all diesen Menschen eine Heimstatt und vor allem ein Auskommen zu geben. Anfangs zählte die SED-Politik die vielen Flüchtlinge ausdrücklich zu den am meisten Geschädigten, denen besondere Integrationshilfen zuteil werden müssten. Bereits im Herbst 1946 ordnete die SMAD eine einmalige „Umsiedlerunterstützung“ für arbeitsunfähige und bedürftige Flüchtlinge an, die bis 1949 ausgezahlt wurde und am Ende 400 Mio. RM gekostet hat. Jeder Erwachsene erhielt 300 RM und weitere 100 RM für jedes Kind. Die Wirksamkeit dieser lobenswerten Soforthilfe war jedoch gering, weil vor 1948 einer wertlosen Währung

do Odry już z końcem stycznia, w niektórych miejscach nawet ją przekraczając. Ponieważ władze hitlerowskie do tej pory zabraniały jakichkolwiek działań ewakuacyjnych, tylko nieznacznej części nowomarchijskiej ludności udało się uciec za Odrę. Podczas gdy od 6 lutego 1945 r. ewakuowana była 15-kilometrowa strefa na zachód od Odry, radzieckie władze wojskowe przemieszczały mieszkańców z terenów na wschodnim brzegu Odry, które objęły walki, dalej w kierunku wschodnim. Po zakończeniu wojny Nadodrze, tu w szczególności łęgi Odry (Oderbruch) i ich okolice, były bardzo zniszczone, a pola uprawne na wielkiej powierzchni zaminiowane. Ewakuowani stopniowo wracali do swoich rodzinnych miejscowości, zarówno po wschodniej jak i zachodniej stronie Odry. W drugiej połowie czerwca 1945 r. rozpoczęło się wypędzanie ludności niemieckiej z ich rodzinnych miejscowości po wschodniej stronie Odry, oficjalnie nazywane „nieorganizowanym wysiedleniem”, aż Sowietci pod koniec lipca 1945 r. położyli tej akcji kres. Po Konferencji Poczdamskiej na początku sierpnia 1945 r. rozpoczęła się druga fala wędrowek na drugą stronę Odry. Przebiegała ona podobnie chaotycznie, ale już bez wielu szykan towarzyszących poprzedniej. Mieszkańcy wschodniej Brandenburgii, których rodziny i znajomi mieszkali na zachód od Odry, wybierali chętnie jako pierwsze miejsce schronienia miejscowości położone najbliżej ich małej ojczyzny. Żywili nadzieję, że szybko będą mogli wrócić do swoich rodzinnych miejscowości, które codziennie mogli oglądać na drugim brzegu. Nie wszyscy od razu zrozumieli, że nadzieja ta się nie ziści.

Radziecka administracja wojskowa i władze niemieckie stanęły przed trudnym zadaniem zapewnienia wszystkim tym ludziom dachu nad głową, a przede wszystkim źródła utrzymania. Początkowo partia SED (NSPJ) w swej polityce zaliczała licznych uchodźców do osób najbardziej poszkodowanych, które powinny otrzymać specjalną pomoc celem ich zintegrowania. Już jesienią 1946 r. radziecka administracja wojskowa (SMAD) zarządziła przyznanie uchodźcom niezdolnym do pracy i potrzebującym wsparcia jednorazowej „zapomogi dla przesiedleńców”. Wypłacana była ona do 1949 r., a w sumie kosztowała 400 mln reichsmarek. Osoba dorosła otrzymywała 300 reichsmarek, do tego 100 reichsmarek na każde dziecko. Skuteczność tej godnej

nur ein geringes, oft minderwertiges Warenangebot gegenüber stand.

Unter den Flüchtlingen machten Frauen und Kinder den größten Anteil aus. Die Männer waren gefallen, vermisst oder in Kriegsgefangenschaft. Diese Frauen hatten die Flucht und den anschließenden Alltag in der neuen Heimat zunächst allein zu bewältigen und waren oft damit überfordert.

Im Kreis Lebus wurden bis 1946 26.467, im Kreis Oberbarnim 24.614 Vertriebene aufgenommen. Das waren 39,6 % der Lebuser Bevölkerung und 31,7 % der Oberbarnimer. Nach der Bodenreform, in Brandenburg per Verordnung vom 6. September 1945 in Gang gesetzt, erhielten 91.000 Vertriebene in der SBZ eine Siedlungsmöglichkeit, immerhin auf 43,3 % der Neubauernstellen. In Brandenburg waren im September 1946 rund 20 % des Landes in den Besitz von mehr als 18.000 Flüchtlingsfamilien gekommen. Allein im Kreis Oberbarnim erhielten 1.744 Umsiedler je eine Siedlerstelle. Das gab ihnen die Möglichkeit, sich in der neuen Heimat einzurichten und die Selbstversorgung zu organisieren. Im Durchschnitt erhielten die Flüchtlinge hier drei Hektar mehr als die anderen Neubauern, mit einem größeren Anteil an Ackerland. Diese Begünstigung resultierte aus den schlechteren Anfangsbedingungen der Vertriebenen. Damit kann die Bodenreform in der SBZ als effektiver und schneller Schritt zur Integration der Vertriebenen zumindest auf dem Lande angesehen werden.

Doch von einer Chancengleichheit mit den Altbauern und einheimischen Neusiedlern konnte keine Rede sein. Bei der Ausstattung mit Vieh, Maschinen und Saatgut waren die Flüchtlinge schlechter gestellt. Wirklich gleichberechtigt waren sie in den dörflichen Gemeinschaften in den ersten Jahren nicht. Trotz der vielerorts praktizierten Bereitschaft, die Nöte zu teilen, blieb der Gegensatz zwischen den Alteingesessenen und den hinzugekommenen Fremden lange Zeit bestehen. Den einen traute man nicht zu, eine ordentliche Wirtschaft zu führen. Andererseits waren jene, die vor der Flucht einen größeren Hof bewirtschaftet hatten, wütend und enttäuscht darüber, mit welcher Arroganz und Ignoranz ihnen manche Altbauern gegenüber-

pochwały doraźnej pomocy była jednak niewielka, ponieważ przed 1948 r. waluta ta była bez wartości, a podaż towarów, do tego często niskiej jakości, była niewielka.

Wśród uchodźców większość stanowiły kobiety i dzieci. Mężczyźni polegli, zaginęli albo byli w niewoli. Kobiety musiały same uporać się z trudami ucieczki i późniejszej codzienności, co często przerastało ich możliwości.

W powiecie Lebus przyjęto do 1946 r. łącznie 26.467, a w powiecie Oberbarnim 24.614 wypędzonych. Było to odpowiednio 39,6 % oraz 31,7 % ludności. Po reformie rolnej, wprowadzonej w Brandenburgii rozporządzeniem z 6 września 1945 roku, 91.000 wypędzonych w SBZ otrzymało możliwość osiedlenia się, bądź co bądź na 43,3 % nowoutworzonych gospodarstw. W Brandenburgii we wrześniu 1946 r. około 20 % ziemi przeszło na własność ponad 18.000 rodzin uciekinierów. W samym tylko powiecie Oberbarnim 1.744 przesiedleńców otrzymało gospodarstwa osadnicze. To dało im możliwość urządzenia się w nowych stronach i zorganizowania sobie własnego zaopatrzenia. Przeciętnie uchodźcy otrzymywali tutaj w o 3 hektary więcej niż pozostali „nowi rolnicy” obdzielani ziemią w ramach reformy, większy udział w oddawanej im ziemi miały też grunty orne. Uprzywilejowanie to wynikało z gorszych wyjściowych warunków, w jakich musieli gospodarować wypędzeni. Tym samym reforma rolna w radzieckiej strefie okupacyjnej może być oceniana jako szybki krok ku skutecznej integracji wypędzonych – przynajmniej na terenach wiejskich.

Nie mogło być przecież mowy o zapewnieniu wypędzonym równych szans ze starymi rolnikami i miejscowymi nowymi osadnikami. Wyposażenie gospodarstw uchodźców w inwentarz, maszyny i materiał siewny było gorsze. W pierwszych latach nie byli oni rzeczywście równoprawnymi członkami wspólnot wiejskich. Mimo praktykowanej w wielu miejscowościach gotowości do dzielenia biedy, przez długi czas utrzymywał się podział mieszkańców na z dawna osiadłych swoich i nowoprzybyłych obcych. Nie wierzono, że potrafią oni porządnie gospodarować. Z drugiej strony ci, którzy przed ucieczką ze swoich stron rodzinnych prowadzili

traten. Sie blieben über Jahre „die Flüchtlinge“, die auch als Nahrungskonkurrenten oder gar als „Habenichtse aus dem Osten“ angesehen wurden. Wegen der schlechten Ausstattung konnte auch dem tüchtigsten Heimatvertriebenen auf seiner Neubauernstelle kaum ein Gefühl der Gleichwertigkeit erwachsen. Durch ihren besonderen Fleiß und das Bestreben, für die Familie eine neue, dauerhafte Existenz im Sinne eines neuen Zuhauses aufzubauen, änderten sich aber die Verhältnisse allmählich. Viele von ihnen wurden zunehmend geachtet und respektiert. In manchen Orten gaben die Flüchtlingsfamilien bald sogar den Ton an und krempelten die Hierarchie der Dorfgemeinschaft völlig um.

Doch zunächst waren die Lebensverhältnisse katastrophal, besonders im Oderbruch. Der erste Nachkriegswinter 1945/46 ging bei vielen einher mit der Angst vor der zu erwartenden Kälte und der Sorge, wie die Familie ohne fremde Hilfe über den Winter kommen sollte. Das Wohnen in beschädigten Häusern, Ställen und Kellern, im Sommer noch halbwegs machbar, war im Winter äußerst unangenehm. Land hatte man den Flüchtlingen gegeben, aber viele von ihnen hatten keine eigenen Wohngebäude. Es gab keinen Strom, nicht genug Petroleum für die Lampen, keine Wachskerzen, keine Kohlen. Der Holzvorrat war gering, die Schornsteine der Notbehausungen im einstigen Kriegsgebiet waren zerschossen. Bei Dunkelheit suchten alle einen wärmenden Platz in der Nähe des Ofens oder Kochherds.

Dieses Schicksal teilten die Flüchtlinge mit vielen Einheimischen. Zur Versorgung der Bevölkerung mit Getreide setzte der Bürgermeister des Oderbruchs Neulewin Dreschkolonnen ein, die das noch von der 1944er Ernte stammende Getreide ausdroschen. Dreschkasten und Antriebsmotor in Gestalt eines Lanz Bulldog standen zur Verfügung. Diesel stellte die Ortskommandantur bereit. Die ausgedroschenen Getreidekörner mahlte in Neulewin ein Landwirt, der einen alten Göpel aus dem 19. Jahrhundert wieder gangbar gemacht hatte. Ein anderer Landwirt besaß einen größeren Backofen, in dem er aus dem Mehl-Schrot-Gemisch Brot backte.

większe gospodarstwa, byli wściekli i rozczarowani arogancją i ignorancją, z jaką traktowani są przez niektórych „starych” chłopów. Przez długie lata pozostawali „tymi uchodźcami”, uznawanymi za konkurentów do stawy albo zgoła za „gołodupców ze wschodu”. Słabe wyposażenie ich utworzonych reformą gospodarstw sprawiało, iż nawet najbardziej pracowici wypędzeni długo nie mogli zyskać poczucia, że są tyle samo warci. Dzięki ich szczególnej pracowitości i dążeniu do zbudowania dla rodziny nowego, trwałego życia w sensie nowego domu, relacje te stopniowo zaczynały się zmieniać. Wielu z nich cieszyło się rosnącym szacunkiem i respektem. W niektórych miejscowościach rodziny uchodźców rychło zaczęły nawet nadawać ton i zmieniały całkowicie hierarchię społeczną wsi.

Niemniej początkowo warunki życia były katastrofalne, szczególnie na łęgach Odry. Pierwsza powojenna zima 1945/1946 wiązała się dla wielu ze strachem przed nadchodzącym zimmem oraz obawą, jak rodzina przetrwa bez pomocy z zewnątrz. Mieszkanie w zniszczonych domach, pomieszczeniach gospodarczych i piwnicach było jako tako znośne w lecie, ale w zimie już skrajnie nieprzyjemne. Uchodźcom dano ziemię, ale wielu z nich nie miało własnych budynków mieszkalnych. Nie było prądu, za mało nafty do lamp, żadnych świec ani węgla. Zapas drewna był niewielki, a kominy w prowizorycznie urządzonych do mieszkania domach na terenach wcześniejszych walk były zniszczone pociskami. Po zmroku wszyscy szukali ciepłego miejsca przy piecu lub kuchence.

Ten los uchodźcy dzielili z wieloma miejscowymi. Aby zapewnić ludziom zboże sołtys wsi Neulewin zorganizował na łęgach Odry brygady młockowe, które pomagały wymłócić zboże pochodzące jeszcze ze żniw w 1944 roku. Rozporządzano młockarnią i silnikiem napędowym w postaci starego Lanz Bulldoga. Olej napędowy dał miejscowy komendant. Wymłócone zboże było mielone przez rolnika z Neulewin, który uruchomił stary kariat z XIX wieku. Inny rolnik miał większy piec chlebowy, w którym z mieszanki mąki ze śrutą pieczono chleb.

Wiosną 1946 roku na łęgi Odry dotarli nowi uchodźcy. Były to głównie rodziny chłopskie ze Śląska, które

Im Frühjahr 1946 trafen weitere Flüchtlinge im Oderbruch ein. Es handelte sich vorwiegend um Bauernfamilien aus Schlesien, die erfahren hatten, dass im Oderbruch Ackerland brach lag und es nicht bewirtschaftete Bauernhöfe gab. Sie brachten Pferde, manchmal auch eine Kuh, und ein paar Schweine mit. Die Ackerflächen waren inzwischen minenfrei, so dass mit der Frühjahrsbestellung begonnen werden konnte. Der günstige Sommerverlauf brachte eine gute Obst- und Gemüseernte. Kartoffeln, Kohlrüben, Kohl und Zuckerrüben waren reichlich gewachsen und konnten im Herbst verarbeitet werden. Um aus Zuckerrüben Sirup zu kochen, gingen die Rübensaftpressen von Haus zu Haus.¹

Da an Baumaterial, Handwerkern und Bauhilfskräften weiterhin Mangel herrschte, waren es oftmals Flüchtlinge, die einen Handwerksberuf erlernt hatten und kleine Schäden an den Häusern und Ställen reparieren konnten.

Einen herben Rückschlag erlitten die schwierigen Neuanfänge im Oderbruch durch die am 22. März 1947 über das Land hereinbrechende Überschwemmungskatastrophe. Wieder mussten die Flüchtlinge ihre Orte verlassen, in denen sie sich gerade eben eingerichtet hatten. Sie fanden für fünf bis sechs Wochen Aufnahme in den Dörfern der westlich gelegenen Höhenlandschaften. Bei der Evakuierung blieb ein Großteil ihrer Habe zurück. Was nicht im Krieg an Gebäuden, Anlagen und Feldern zerstört worden war, vernichtete nun die Oderflut. Nach der großen Flut kehrten einige Flüchtlinge nicht mehr ins Oderbruch zurück, sondern bauten sich weiter westlich eine neue Existenz auf. Die anderen standen wieder vor einem Neuanfang, für den es aber diesmal deutlich mehr Unterstützung gab.

Ein Spezialfall der Umsiedlung ereignete sich im April 1946 im oberen Oderbruch, und zwar im Sachsen-dorfer Gutsvorwerk Werder. Hier fanden nach langer Odyssee 50 Familien von rumänischen Dobrudscha-Deutschen ein neues Zuhause. 1940 mussten sie aus ihrer Heimat, der Dobrudscha am Schwarzen Meer, infolge der Kriegswirren fliehen. Die Nazis holten sie „heim ins Reich“ und siedelten sie im Warthegau an,

dowiedziały się, że na łęgach Odry ziemia orna leży odłogiem i są wolne gospodarstwa. Przywieźli ze sobą konie, niekiedy też pojedyncze krowy i kilka świń. Pola zostały w międzyczasie rozminowane, tak iż można było rozpocząć wiosenne prace na roli. Sprzyjające lato przyniosło dobre zbiory owoców i warzyw. Obrodziły ziemniaki, kalarepa, kapusta i buraki cukrowe, które można było jesienią przerobić. Aby umożliwić domową produkcję melasy z buraków cukrowych, przekazywano sobie z ręki do ręki specjalne prasy.¹

Ponieważ nadal brakowało materiałów budowlanych, rzemieślników i budowlańców, uchodźcy często musieli się nauczyć wykonywać te czynności i sami naprawiać pomniejsze uszkodzenia domów i zabudowań gospodarczych.

W trudnym, początkowym okresie życia na łęgach Odry ich mieszkańcy doznali gorzkiego niepowodzenia wskutek klęski powodzi, która nastąpiła 22 marca 1947 roku. Uchodźcy znów musieli opuścić miejscowości, w których dopiero co się urządzili. Na pięć do sześciu tygodni zostali przyjęci w miejscowościach położonej dalej na zachód wysoczyzny. Podczas ewakuacji pozostawili większość swego dobytku. To, czego w budynkach, maszynach i na polach nie zniszczyła wojna, zniszczył teraz wylew Odry. Po wielkiej powodzi niektórzy z uchodźców nie wrócili już na łęgi, a swoją egzystencję budowali na terenach położonych dalej na zachód. Pozostali musieli zaczynać od początku, mogli jednak liczyć tym razem na wyraźnie większe wsparcie.

Szczególony przypadek przesiedleń wydarzył się w kwietniu 1946 roku na górnych łęgach Odry, w folwarku Werder majątku Sachsendorf. Swoją nową dom znalazło tutaj po długiej odysei 50 rodzin Niemców z rumuńskiej Dobrudży. W wyniku wojny w 1940 roku musieli oni uciekać ze swoich rodzinnych stron nad Morzem Czarnym. Naziści przewieźli ich „do domu w Rzeszy” i osiedlili w nowo utworzonym Kraju Warty, skąd przedtem wypędzono polskich mieszkańców. Uciekając przed zbliżającym się frontem na początku stycznia 1945 roku dotarli aż do Weißenfels. Tam dowiedzieli się, że na łęgach Odry dzieli się ziemię i ruszyli w drogę, by tam dotrzeć. O przybyciu i życiu tych uchodźców na łęgach opowiada ciekawa relacja naocznego świadka.

wo vorher die polnische Bevölkerung vertrieben wurde. Beim Herannahen der Front Anfang Januar 1945 führte sie der Flüchtlingstreck bis nach Weißenfels. Dort erfuhren sie, dass im Oderbruch Land verteilt würde, und machten sich auf den Weg dorthin. Über die Ankunft und das Leben dieser Flüchtlinge im Oderbruch gibt es einen interessanten Augenzeugenbericht. Anna Baudis, eine Dobrudscha-Deutsche, die als Jugendliche nach Werder kam, erinnert sich folgendermaßen:

„Ein Jahr nach Kriegsende bot sich im April 1946 durch die Bodenreform in Ostdeutschland die Möglichkeit, eine Neubauernstelle im Oderbruch zu erwerben. Diese Kunde verbreitete sich wie ein Lauffeuer unter den heimatlosen und leidgeprüften Flüchtlingen. So kamen 1946 über 50 Familien von Rumänien-Deutschen nach Werder ins Oderbruch. Das war deutschlandweit der am stärksten kriegszerstörte Landstrich. Der erste Anblick von Werder war für die Neuankömmlinge erschreckend und hat sich tief in ihre Seelen eingebrannt. Alle Gebäude waren zerbombte Brandruinen, die Felder munitionsverseucht und mit Bombentrümmern übersät.

Unvorstellbar für uns heute ist, dass man im April 1946, ein Jahr nach Beendigung des Zweiten Weltkrieges, skelettierte Soldatenleichen verschiedener Nationalität in Wassergräben und in Bombentrümmern auf den Feldern fand. Doch der Glaube an sich und die Hoffnung auf ein Leben ohne Hunger half Berge versetzen. Und so ging man gemeinsam daran, den Schutt und Unrat, aber auch verbrannte Tierkadaver aus den Ruinen zu räumen. In den ehemaligen Speichern, Schaf- und Kuhställen sowie den zerstörten Schnitterkasernen wurden Notunterkünfte eingerichtet.

Atemberaubende Aufbruchstimmung beflügelte die Neusiedler, die unter schwierigen Bedingungen die Ackerflächen bestellten, Gemüsegärten anlegten, Schöpfbrunnen und Backöfen bauten. Die Regierung stellte Barackenteile, Saatgut und Vieh zur Verfügung ... Vieles geschah in verwandtschaftlicher Gemeinschaftsarbeit. In Werder wurden wir heimisch und fanden Geborgenheit. Hier sprach man die vertraute Mundart, sang die alten Lieder und kochte die besonderen Speisen.

Anna Baudis, Niemka z Dobrudży, przybyła do Werder jako młoda dziewczyna wspomina:

„Rok po zakończeniu wojny w kwietniu 1946 roku wskutek reformy rolnej w Niemczech Wschodnich powstała możliwość nabycia nowego gospodarstwa na łęgach Odry. Wiadomość ta rozeszła się lotem błyskawicy wśród bezdomnych i wymęczonych uchodźców. Tak więc w 1946 roku ponad 50 rodzin rumuńskich Niemców przybyło do Werder na łęgach Odry. Był to najsilniej zniszczony podczas działań wojennych skrawek ziemi w całym Niemczech. Pierwsze wrażenie Werder było dla nowo przybyłych przerażające i wryło im się głęboko w pamięć. Wszystkie budynki były zniszczone – mi przez bomby, wypalonymi ruinami, a pola usiane były pociskami i lejami po bombach.

Niewyobrażalne jest dla nas dzisiaj, że wtedy w kwietniu 1946 roku, rok po zakończeniu II wojny światowej, na polach, w rowach melioracyjnych i lejach po bombach, znajdowano zeszkieletowane trupy żołnierzy różnych narodowości. Mimo to wiara w siebie i nadzieja na życie bez głodu pomagały przenosić góry. Tak więc wspólnie wzięliśmy się do uprzątnięcia ruin z gruzu i śmieci, jak również spalonych truchel zwierząt. W dawnych spichlerzach, owczarniach i oborach oraz zniszczonych barakach dla żniwiarzy urządzano prowizoryczne mieszkania.

Zapierająca dech w piersiach atmosfera nowego początku uskrzydlała osadników, którzy w trudnych warunkach uprawiali rolę, zakładali ogródki warzywne, budowali studnie i piece chlebowe. Rząd oddawał im do dyspozycji części baraków, materiał siewny i żywy inwentarz. [...] Wiele rzeczy robiło się pracując wspólnie z krewnymi. W Werder poczuliśmy się u siebie i bezpieczni. Ludzie mówili tu swojskim dialektem, śpiewali stare pieśni i gotowali nasze lokalne potrawy.

Mimo wielkiej pracowitości i widocznych osiągnięć w pracy na roli oraz w innych zawodach przez wiele lat byliśmy jednak wykluczani ze względu na nasze pochodzenie, odmienności w mowie, uczesaniu i ubiorze. Dopiero z upływem lat doceniano nasze wyniki w szkole i w pracy.

Doch trotz des großen Fleißes und der sichtbaren Erfolge als Bauern und in anderen Berufen waren wir viele Jahre Ausgegrenzte durch unsere Herkunft und Andersartigkeit in Sprache, Frisur und Kleidung. Erst im Laufe der Jahre akzeptierte man unsere Leistungen in der Schule und im Beruf.

Ab 1946 wurden Wohnhäuser auf Kreditbasis gebaut, und der Stolz auf das Erreichte war riesengroß. Als 1951 viele Neubauern in ihre Neubauten Häuser einzogen, wurde ein großes Dorffest gefeiert.

Die Dobrudscha-Deutschen hatten sich nach einem langen Flucht- und Wanderweg durch halb Europa ein neues Zuhause geschaffen und waren damit fast am Ziel ihrer Träume angekommen. Doch die Entwicklung in Ostdeutschland nahm einen krassen Kurswechsel. Alle Neubauern wurden gezwungen, ihre gerade gewonnene Selbstständigkeit wieder aufzugeben und ihre Höfe, den Acker und das Vieh in die neu gegründete LPG einzubringen. Diese Zwangskollektivierung hatte zur Folge, dass viele Familien republikflüchtig wurden. In die verlassenen Häuser zogen nun Flüchtlingsfamilien aus der Bukowina, aus Polen oder Spätaussiedler und Spätheimkehrer aus Russland ein.⁴²

Eine spezifische Umsiedlerpolitik gab es in der SBZ/DDR nur zwischen 1945 und 1950. Im September 1945 wurde zur Lösung der dringlichsten Versorgungsprobleme der Flüchtlinge und Heimatvertriebenen die Zentralverwaltung für deutsche Umsiedler (ZVU) gegründet, und zwar auf Befehl der SMAD. Ab Oktober 1945 entstanden so genannte Umsiedlerausschüsse in den Kommunen und Kreisen, die auf lokaler Ebene die Unterbringung und Versorgung, vor allem aber die Eingliederung der Flüchtlinge unterstützen sollten. Doch den Machthabern in der SBZ/DDR ging es um Integration im Sinne von vorbehaltloser Assimilation. Diese vermeintliche Integrationspolitik fand mit dem im September 1950 erlassenen „Gesetz zur weiteren Verbesserung der Lage der ehemaligen Umsiedler in der DDR“ ihren Abschluss. Nunmehr wurden die Flüchtlinge und Vertriebenen in der offiziellen Statistik nicht mehr erfasst.

Für diejenigen Flüchtlinge, die in den 1950er Jahren die DDR nicht verlassen hatten, bedeutete die Assimilation

Od 1946 roku budowano domy na kredyt, a dumą z osiągnięć była olbrzymia. Kiedy w 1951 roku wielu obdziałanych ziemią w ramach reformy rolników wprowadzało się do swoich nowo wybudowanych domów, zorganizowano wielki wiejski festyn.

Niemcy z Dobrudży stworzyli sobie po długiej tułaczce przez pół Europy nowy dom i dotarli prawie do celu swoich marzeń. Jednak w Niemczech Wschodnich radykalnie zmieniono kurs. Wszyscy nowi rolnicy zmuszeni zostali do ponownego porzucenia dopiero co uzyskanej samodzielności i wniesienia swoich gospodarstw, pól i inwentarza do nowo tworzonych spółdzielni produkcyjnych. Ta przymusowa kolektywizacja spowodowała, że wiele rodzin uciekło z NRD. Do opuszczonych domów wprowadzały się rodziny uchodźców z Bukowiny, z Polski czy też późni przesiedleńcy lub powracający po latach z Rosji.⁴²

Specjalna polityka wobec przesiedleńców prowadzona była w SBZ/NRD tylko w latach 1945–1950. We wrześniu 1945 roku celem rozwiązywania najpilniejszych problemów z zaopatrzeniem uchodźców i wypędzonych utworzono na polecenie radzieckiej administracji wojskowej Centralną Administrację ds. Niemieckich Przesiedleńców (Zentralverwaltung für deutsche Umsiedler – ZVU). Od października 1945 roku powstawały tak zwane komisje ds. przesiedleńców w gminach i powiatach, które miały na szczeblu lokalnym wspierać zakwaterowanie i zaopatrzenie, a przede wszystkim integrację uchodźców. Jednakże rządzącym w SBZ/NRD chodziło o integrację w znaczeniu bezwarunkowej asymilacji. Ta rzekoma polityka integracyjna uwieńczona została uchwaleniem we wrześniu 1950 r. „Ustawy w sprawie dalszej poprawy sytuacji byłych przesiedleńców w NRD”. Od tej chwili uchodźcy i wypędzeni nie byli już ujmowani w oficjalnej statystyce.

Dla uchodźców, którzy nie opuścili NRD w latach 50., asymilacja oznaczała, iż na zewnątrz rezygnują oni z duchowej i tradycyjnej samodzielności. Skuteczne uniemożliwienie im przez reżim komunistyczny samorganizacji zmuszało wypędzonych w NRD do ściślejszego dopasowywania się do stosunków panujących w kraju. Nie wolno im było pozostać odrębną grupą ludności ze specjalnymi uprawnieniami i możliwościami,

die äußerliche Selbstaufgabe ihrer geistigen und traditionellen Eigenständigkeit. Die effektive Verhinderung von Selbstorganisation durch das SED-Regime hat Vertriebene in der DDR stärker zur Anpassung an ihre äußeren Lebensverhältnisse gezwungen. Sie durften keine besondere Bevölkerungsgruppe mit eigenen Rechten und Möglichkeiten sein, was ihre Eingliederung stark beförderte. Vielen gelang es, mit der Zeit eine Identität als erfolgreich integrierter Staatsbürger statt als vergewaltigter Vertriebener aufzubauen. Außerdem ist ein Trend zur Distanzierung der zweiten Generation von der Vertriebenenidentität ihrer Eltern zu beobachten.³

In den Jahren von 1945 bis 1950 jedoch hielten viele Flüchtlinge und Heimatvertriebene noch an dem Gedanken fest, dereinst in die Heimat zurückzukehren. Als der schmerzliche und dauerhafte Verlust der Heimat zur Gewissheit wurde, integrierten sie sich in die Dorfgemeinschaften, veränderten diese mit ihrem spezifischen Lebens- und Arbeitsstil und wurden allmählich ein akzeptierter Teil derselben. Auch im Oderland spielte sich dieser Prozess in vielen Dörfern ab. Dort wäre u. a. zu untersuchen, welchen Anteil die Flüchtlinge am Wiederaufbau der vom Krieg schwer gezeichneten Landschaft hatten und wie sich ihre Sprache und Kultur auf das Alltagsleben in ihrem Ort auswirkte.

co silnie wspierało ich integrację. Wielu udało się z czasem w miejsce tożsamości zgwaltowanego wypędzonego zyskać nową – skutecznie zintegrowanego obywatela państwa. Poza tym można zaobserwować trend polegający na dystansowaniu się drugiego pokolenia od tożsamości wypędzonych rodziców.³

W latach od 1945 do 1950 wielu uchodźców i wypędzonych trzymało się myśli, że kiedyś powrócą w rodzinne strony. Kiedy bolesna i trwała utrata małej ojczyzny stała się rzeczą pewną, integrowali się w wiejskich społecznościach, zmieniali je swoim specyficznym stylem pracy i życia, stopniowo stając się ich akceptowanymi członkami. Podobny proces zachodził również w wielu wsiach na Nadodrze. Należałoby m.in. zbadać, jaki udział mieli uchodźcy w odbudowie tej ciężko doświadczonej przez wojnę krainy oraz jak ich język i kultura wpłynęła na życie codzienne w ich miejscach zamieszkania.

1 H. Rambusch, Erster Oderbrückenkopf 1945 – Abschnitt Kienitz-Karlsbiese – und die Folgen für die Bevölkerung, Groß Neuendorf 2010, s. 162 i nast.

2 Märkische Oderzeitung z 4 maja 2016, Oderland Echo, s. 16.

3 M. Schwartz, Vertriebene und Umsiedlerpolitik. Integrationskonflikte in den deutschen Nachkriegs-Gesellschaften und die Assimilationsstrategien in der SBZ/DDR 1945–1961, München 2004.

1 Horst Rambusch: Erster Oderbrückenkopf 1945 – Abschnitt Kienitz-Karlsbiese – und die Folgen für die Bevölkerung, Groß Neuendorf 2010, S. 162 ff.

2 Märkische Oderzeitung vom 4. Mai 2016, Oderland Echo, S. 16.

3 Michael Schwartz, Vertriebene und Umsiedlerpolitik. Integrationskonflikte in den deutschen Nachkriegs-Gesellschaften und die Assimilationsstrategien in der SBZ/DDR 1945–1961, München 2004.